



W tym roku szkolnym klasa I D uczęszcza na zajęcia dziennikarskie. Jednym z pierwszych zadań młodych reporterów i reporterek było opisanie swoich wrażeń z pierwszego miesiąca w Koperniku. Oto co z tego wyszło.

Miesiąc z życia pierwszaków

Pierwsze wrażenie

Gdy zanosiliśmy papiery do szkoły, mieliśmy wielką nadzieję, że się dostaniemy do Kopernika. Jako pierwszoklasistkom było nam trudno przywyknąć do liceum. Została kwestia przełamania i przyzwyczajenia się do nowej szkoły. Starsze klasy były miłe dla pierwszaków, co na pewno zrobiło pozytywne wrażenie. Pierwsze lekcje, poznanie nauczycieli i oswojenie się nie były łatwe, ale z czasem wszystko szło coraz lepiej. Liceum jest nowym etapem życia dla większości nastolatków. Dla nas również.

Nowi nauczyciele, nowa klasa, nowa szkoła

Na rozpoczęciu byłyśmy zagubione, jeszcze nikt się nie znał i wszystko było dla nas nowe. Stres przed pierwszymi dniami szkoły zaczynał być mniejszy i każdy czuł się coraz swobodniej. Nowi nauczyciele, nowa klasa, nowa szkoła. Pierwszy dzień był ciekawy, ale również bardzo męczący. Po jakimś czasie nasza czwórka bardzo się ze sobą zakolegowała. Bardzo miło nam się wspólnie rozmawiało oraz spędzało czas w szkole.

Banki, scyzoryki i fontanny...

Wyruszyliśmy 15 października. Pierwszy nocleg w klimatycznym XVII wiecznym schronisku młodzieżowym w Austrii. A potem Lichtenstein, pierwsze alpejskie widoki i Szwajcaria. Zaczęliśmy od Lucerny i słynnego kaplicznego mostu oraz spaceru po mieście. Chwila w autokarze i Berno. Szwajcaria kojarzy nam się z bankami, scyzorykami, czekoladą a od dziś także z fontannami. Przedstawiamy relację z obozu językowego – naukowego w Szwajcarii.

Krześło bez nogi i zamek z jeziora

Pałac Narodów Zjednoczonych był naszym celem. Dodatkowych wrażeń dostarczyła instalacja przedstawiająca olbrzymie krzesło z połamaną nogą - protest społeczności międzynarodowej przeciw użyciu min. A potem Lozana i wspaniałe Muzeum Historii Ruchu Olimpijskiego. Po południu spędziliśmy na promenadzie nad jeziorem Genewskim w Montreux. A na zakończenie dnia zwiedzaliśmy średniowieczny zamek Chillon "wyłaniający" się z jeziora. Było super! Oszałamiające widoki, ciekawe zabytki i cudowna, słoneczna pogoda.

Na dachu Europy

Wyruszymy do Chamonix, alpejskiej stolicy Francji. Jedną z najwyższych wznoszących się kolejek górskich na świecie zawiozła nas na Aiguille du Midi. Niektórzy z nas musieli pokonać własny lęk, aby rozejrzeć się wokół. Pobyt na wysokości 3842 m npm to niezapomniane wrażenie, piękne widoki i radość przetrwania. Do tego cały czas cudowna, słoneczna pogoda. Wieczorem popłynęliśmy w krótki rejs po jeziorze Genewskim.

Na kwarkowo – gluonowej zupie

To niesamowite miejsce. Tu spotkaliśmy naukowców, dzięki którym dowiedzieliśmy się, co to jest zupa kwarkowo-gluonowa, jak jest zbudowany proton, neutron i inne hadrony. A później wspaniałe laboratoria i możliwość samodzielnego wykonania doświadczeń. Po południu spacer po historycznej części Genewy i powrót do hotelu.

Czekolada i wodospady, czyli pożegnanie Szwajcarii

Odwiedzamy fabrykę czekolady z nieograniczoną degustacją. Bajka. Przy okazji tyk historii - info o powstaniu i rozwoju firmy na przestrzeni wieków. A potem niesamowite, huczące i spienione wodospady na Renie. Ostatnie zakupy pamiątek i ruszamy w drogę do domu. •



Viva Italia!

Przybyliśmy, zobaczyliśmy i zdobyliśmy wzgórze Montecatini Alto. Każdy na miarę swoich możliwości, pieszo lub kolejką funicolare. Tak rozpoczęliśmy pierwszy dzień naszej wielkiej włoskiej przygody. Oto relacja z wycieczki uczniów Kopernika do Toskanii.

Najpiękniejsze miasta Toskanii

Z oparów porannej mgły wyłonił się przed nami widok średniowiecznych murów Sieny. Rozpoczęliśmy zwiedzanie od Kościoła Św.Katarzyny, podziwialiśmy rzeźby Michała Anioła i Donatella w Katedrze Santa Maria Assunta, spacerowaliśmy wąskimi uliczkami miasta, tę cudowną wizytę zakończyliśmy na unikalnym rynku w kształcie muszli. Kolejnym punktem programu była wizyta w średniowiecznym mieście wież San Gimignano. To u signore Donoli są najlepsze lody na świecie

Wieczne miasto

W kolejnym dniu naszej podróży podziwialiśmy zabytki Rzymu: Koloseum, Forum Romanum, Kapitol, Fontannę di Trevi, Plac i schody Hiszpańskie, Panteon, Plac Navona oraz Fontannę Czterech Rzek. Ostatnim miejscem na mapie Rzymu był Watykan z Bazyliką Św.Piotra. Poznaliśmy też znaczenie powiedzenia "Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu".

Perty średniowiecznej Toskanii

Czwartek rozpoczęliśmy od spaceru po mieście Lukka, gdzie urodził się słynny włoski kompozytor Giacomo Puccini. Obejrzeliliśmy Katedrę San Martino, widzieliśmy słynny krucyfiks Volto Santo, Plac Napoleona oraz bardzo urokliwe uliczki i wieże tej tokańskiej perełki. Kolejnym przystankiem była Piza, tutaj ciuchcią pojechaliśmy na Plac Cudów. Podziwialiśmy Katedrę Santa Maria Assunta, piękne Baptysterium, zabytkowy cmentarz Campo Santo i wreszcie najstojniejszą w świecie krzywą wieżę dzwonnicy, obok której znajduje się rzeźba polskiego artysty Igora Mitoraja.

W mieście złotników

W piątek mogliśmy podziwiać zabytki miasta Medyceuszy: katedrę Santa Maria del Fiore, kościół franciszkański Santa Croce z grobowcami Michała Anioła, Galileusza, Machiavellego, Rossiniego a także Michała Ogińskiego. Spacerowaliśmy po Moście Złotników - Ponte Vecchio, podziwialiśmy słynne Rajskie Wrota florenckiego Baptysterium oraz imponującą katedrę. W końcu dotarliśmy do punktu widokowego, skąd rozciąga się wspaniała panorama miasta. Będziemy tęsknić za Toskanią, ale pora wracać do domu. •



Jasno malująca się przyszłość

Nowa szkoła wiązała się ze zmianą nauczycieli. Potrzebowaliśmy czasu, aby przywyknąć do nowego sposobu nauki oraz nowych przedmiotów. Każdy nauczyciel ma inny system pracy, co z początku wywoływało u nas stres. Okazało się, że kompletnie niepotrzebny. Poznaliśmy nauczycieli w Koperniku i okazali się serdeczni i pomocni. Są bardzo wyrozumiali i cierpliwi. Nauczyciele ciepło nas powitali, co pozytywnie nas do nich nastawiło. Na wieść o wielu ciekawych wycieczkach od razu wiedzieliśmy, że w tej szkole będziemy się uczyć, ale również dobrze bawić.

Jak przeżyć i nie zwariować?

Po przyjeździe do liceum spodziewaliśmy się tego, że starsze roczniki przyjmą nas z niechęcią. W końcu tyle się mówi o naśmiewaniu się z pierwszaków. Po miesiącu nauki doszliśmy do wniosku, że w Koperniku uczniowie są uprzejmi i bezproblemowi. Ani razu nie zdarzyła się jakaś niemiła sytuacja ze starszymi klasami. W szkole średniej nauczyciele i rówieśnicy mają zupełnie inne podejście. Wszystko zależy od ciebie i twoich starań. Jesteś traktowany bardziej poważnie i zawsze znajdzie się osoba, z którą znajdziesz wspólny język. W końcu znajomości z liceum to te, które utrzymują się najdłużej.

Kopernik strzał w 10

Już po paru dniach zaczęliśmy się coraz lepiej czuć w szkole i dogadywać się z klasą. Myśleliśmy na początku, że będzie nam bardzo trudno, ale wcale tak nie jest. Jest oczywiście ciężiej niż w podstawówce, jednak jeśli się postaramy, damy sobie radę bez żadnego problemu. Koszt książek również nas lekko przeraził. Byliśmy przyzwyczajone, że są za darmo. Po miesiącu spędzonym w Koperniku możemy z pewnością powiedzieć, że bardzo cieszymy się z naszego wyboru szkoły i byśmy jej nie zmienili. •

Giorgia, Milena, Natalia, Sonia

Cudowna noc Fryderyka

Ostatnio miałem okazję wybrać się na film Pięć Koszmarnych Nocy na podstawie gier z serii "Five Nights at Freddy's". Nie ukrywam, że jako fan tego uniwersum byłem bardzo usatysfakcjonowany tymże seanssem, jednak ma on swoje niedoskonałości, którym się tutaj przyjrzę.

8/10

Film opowiada o młodym mężczyźnie, który nie ma rodziców i musi zapracować na utrzymanie swoje oraz swej młodszej siostry. Kiedy zostaje wyrzucony ze swojej pracy, w obawie przed tym, że jego cyniczna ciotka wystosuje żądanie o prawo do opieki nad bratanicą, zatrudnia się jako stróż nocny w od lat niefunkcjonującej Pizzerii Freddy'ego Fazbeara, a wkrótce jego los przecina się z młodą policjantką, przez którą dowiaduje się o niepokojącej przeszłości lokalu.

Od strony audiowizualnej film jest świetny - lokacje są realistyczne i potrafią stworzyć klimat, efekty komputerowe są wykonane dobrze, a i do charakteryzacji postaci nie można się przyczepić. Fantastyczna ścieżka dźwiękowa autorstwa braci Newton jest wisienką na torcie. Podkreślenia wymaga również fakt, że animatroniczne maskotki opuszczonej pizzerii są prawdziwymi robotami, które zostały skonstruowane na potrzeby filmu.

Kwestia scenariuszowa jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Film często zaskakuje, uderzając w bardziej komediowe tony i potrafi wtedy całkiem dobrze rozbawić. Warto pokreślić, że osoby, które przyjdą obejrzeć go z powodu aspektu horrorowego dość się rozczarują, bo nie idzie on w stronę straszienia widza, skupia się na przekazywaniu historii, co spycha go nieco w domeny thrilleru. Pomimo że fabuła jest całkiem przyzwoita, to zdarzają się widoczne luki bądź niekonsekwencje, które mogą nieco wyrwać z seansu.

Trzeba mieć na uwadze, że film ten kierowany był przede wszystkim do fanów i osoby niezaznajomione z tą franczyzą mogą mieć diametralnie inne oczekiwania wobec niego. Ja jednak jako fan dostałem wszystko czego chciałem i jestem całkowicie usatysfakcjonowany. Reżyser wiele rzeczy potrafił zrobić dobrze i pomimo swoich wad film jest w mojej opinii bardziej niż przyzwoity. Moja subiektywna ocena to 8/10. Dlatego też wieczór seansu mogę bez oporu nazwać Cudowną Nocą Fryderyka. •

Dominik Kożuszek

Płotki i grube ryby

Serial wciągnął mnie już od pierwszego odcinka. Oglądając „Outer Banks” czułam wakacyjny nastrój, kiedy każdy nastolatek żyje beztrudnie. Serial dostarcza niesamowitych emocji, zawiera wiele tajemnic i zagadek, przygody bohaterów są niezwykle ciekawe, aż chce się wiedzieć, co będzie dalej.

8/10

Grupa nastoletnich przyjaciół, do której należą JJ, Kiara, Pope i Johnny B, którego ojciec zaginął nastolatek został bez opieki. Przyjaciele planują przeżyć wakacje, ciesząc się swoją wolnością, chcą żyć beztrudnie, lecz nad ich wyspą przechodzi huragan co dla Johnny B jest po części ratunkiem przed opieką społeczną. Nastolatki po huraganie przez przypadek odnajdują zatopioną łódź, znajdują w niej kompas należący do ojca Johnn'ego B, który prawdopodobnie zginął, poszukując skarbu. Tym samym grupa przyjaciół nazywana płotkami zaczyna swoją przygodę, która bywa ekscytująca i niebezpieczna. Płotki chcą odnaleźć zaginione złoto. Serial na tyle mnie wciągnął, że obejrzałam go kilka razy z tym samym zaciekawieniem. Wątki są naprawdę interesujące, a zwroty akcji nieraz mnie zaskoczyły. Fabuła jest dobrze rozbudowana, każdy bohater ma własną ciekawą historię.

Serialowych Płotek nie da się nie lubić. Pokazują, że przyjaźń jest dla nich najważniejsza i nigdy nie zostawiliby swoich przyjaciół bez pomocy. Są też złe charaktery, które doskonale urozmaicają fabułę. W serialu są też wątki miłości na przykład Johnny B. i Sary - grubej ryby, bo nastolatka należy do bogatej rodziny. Przed bohaterami stoją ciężkie wybory, rozróżnienie dobra od zła.

Uważam, że serial jest niesamowity, spodoba się młodzieży, ale i też starszym odbiorcom. Dreszcz emocji, który daje nam ten serial zachęca, aby poznać dalsze losy bohaterów. Zakończenie pierwszego sezonu „Outer Banks” jest niejasne, przez co zachęca widza do obejrzenia kolejnego sezonu. Serial jest lekki, więc idealnie umili Wam wieczór i poprawi nastrój. •

Natalia Bernas

WASZA STRONA

W tym miejscu chcemy prezentować teksty, ilustracje, zdjęcia uczestników zajęć dziennikarskich w Koperniku. Zapraszamy też każdego, kto chciałby przyłączyć się do redagowania gazety szkolnej „Copernicus”. Chcesz nam pokazać swój literacki, dziennikarski, fotograficzny, artystyczny talent? Śmiało, czekamy na Ciebie!

KONTAKT:

copernicus.gazeta@gmail.com

Drodzy Czytelnicy

Oddajemy w Wasze ręce pierwszy, po dłuższej przerwie, numer gazetki szkolnej „Copernicus”. Pierwsze numery „Copernicusa” ukazały się drukiem w latach 90. minionego wieku więc wiedcie, że tradycje dziennikarskie w naszej szkole są bardzo długie. Marzymy, żeby gazetka stała się, przynajmniej na chwilę,

WSTĘPNIAK

konkurencją dla telefonów i tiktoków. Dlatego też jej forma jest poręczna a treść lekka. W tym numerze znajdziecie, przede wszystkim, teksty autorstwa uczestników warsztatów dziennikarskich: recenzje, relację z pierwszego miesiąca pierwszaków oraz sylwetkę „Gwizdy Kopernika”. Życzymy Wam miłej lektury ale także zachęcamy do współpracy i publikować swoich tekstów, fotografii, ilustracji na łamach „Copernicusa”.

GWIAZDY KOPERNIKA ★★ ★



BARTEK MARKER to reprezentant Polski oraz klubu TMS Zagłębie Sosnowiec. Swoją przygodę z szermierką rozpoczął w 2014 roku. Głównymi sukcesami Bartka są drużynowy ćwierć finał Mistrzostw Europy w Godollo (Węgry 2021), trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski (2021) oraz pierwsze miejsce na Mistrzostwach Śląska Juniorów w 2022 i 2023. Bartek ciężko trenuje do pucharu świata w Budapeszcie, który odbędzie się 5 stycznia 2024. Postanowiłam zadać Bartoszowi kilka pytań na temat jego kariery sportowej.

Dlaczego wybrałeś szermierkę?

Mama zapisała mnie, ponieważ szukałem zajęć dodatkowych oraz zainspirował mnie dziadek, który również trenował szermierkę.

Co jeszcze chciałbyś zdziałać jako sportowiec?

W niedalekiej przyszłości chciałbym zakwalifikować się na mistrzostwa świata a także Europy oraz rozwijać się indywidualnie.

Jakie są twoje metody na radzenie sobie ze stresem?

Stosuję ćwiczenia oddechowe, słucham muzyki i pracuję regularnie z psychologiem. •

Małgosia Marker

Dlaczego kochamy Fortnite?

Fortnite czyli gra studia Epic Games zdobyła ogromną popularność w 2017 roku. Gracze na całym świecie poświęcają Fortnite godziny poznając jej wszystkie możliwości. Jednak pytanie brzmi: dlaczego tak wielu ludzi tak bardzo lubi i podziwia tę grę?

9/10

Gra oferuje dynamiczną rozgrywkę "battle royale", w której 100 graczy walczy o przetrwanie, aż do zostania numerem jeden, czyli jedynym ocalałym na mapie. Ta formuła przyciąga zarówno, nowych, jak i doświadczonych graczy, którzy wiele lat poświęcili na szkolenie się i poprawianie swoich umiejętności. Następnym powodem popularności Fortnite jest fakt, że gra jest dostępna dla każdego. Niezależnie od tego, czy jesteś graczem komputerowym grającym na konsoli lub na smartfonie, możesz cieszyć się grą w Fortnite. Te wszystkie opcje zagrania w fortnite sprawiają, że gra jest dostępna dla wszystkich bez względu na sprzęt.

Jednak to nie tylko sam gameplay i dostępność decydują o miłości graczy do Fortnite. Gra oferuje także częste aktualizacje, nowe bronie, dodatki i skiny oraz sezonowe wydarzenia, które utrzymują graczy w ciągłej satysfakcji z gry. Następnym czynnikiem, który sprawia, że ludzie są zadowoleni i usysfakcjonowani, jest społeczność gry. Gra oferuje tryb wieloosobowy, który zachęca do współpracy z innymi osobami. Fortnite stał się miejscem, w którym można poznać graczy z całego świata, którzy mogą komunikować się i grać razem. Te interakcje społecznościowe tworzą wiążące więzi między graczami i dodają dodatkową wartość do umiejętności Fortnite.

Nie można zapomnieć o wyglądzie samej gry, która przyciąga zarówno młodszych, jak i starszych graczy. Charakterystyczny, kolorowy styl graficzny, wyraźna tekstura postaci i dynamiczne animacje wyróżniają Fortnite spośród innych gier tego typu. Ta wizualna zmiana i odmiennosc od innych gier przyciąga uwagę graczy i wpływa na zadowolenie z gry.

W końcu Fortnite stał się nie tylko grą, ale również grą, przez którą influencerzy zdobywali większą popularność i widownię. Znani influencerzy otrzymywali swoje własne "skiny", czyli ich własne modele postaci, takie jak raperzy np. Travis Scott czy znani streamerzy np. Ninja, angażując się w Fortnite, przyciągając jeszcze większą uwagę do gry. Koncerty wirtualne, pokazy filmów i celebryci w grze sprawiają, że Fortnite stał się miejscem, które przyciąga większą uwagę niż sama rozgrywka.

Dlaczego więc ludzie kochają Fortnite? To pytanie ma wiele odpowiedzi. Od planu na samo stworzenie gry i dynamicznej rozgrywki, przez nieustanne aktualizacje i społeczność graczy, po wygląd i status kulturowy - to wszystko przyczynia się do uwielbienia tej gry przez masową publiczność. Fortnite nie tylko oferuje rozrywkę, ale też pomaga w budowaniu umiejętności współpracy i buduje relacje, które utrzymują się przez wiele lat. •

Nikodem Probiez

Szukając Alaski

"Szukając Alaski" to debiutancka powieść autorstwa Johna Greena. Książka opowiada historie głównego bohatera Milesa, który rozpoczyna swoją przygodę w nowej szkole z nadzieją na znalezienie prawdziwego sensu życia.

10/10

Miles poznaje tajemniczą i nieuchwytną Alaskę Young, co prowadzi do serii nieoczekiwanych wydarzeń. Ta książka porusza tematy takie jak przyjaźń, miłość, poszukiwanie tożsamości i akceptacji. John Green w swoim charakterystycznym stylu pisania przedstawia głębokie refleksje, które skłaniają czytelnika do myślenia.

Moim zdaniem, "Szukając Alaski" to poruszająca historia, która prowokuje do refleksji nad życiowymi wartościami i decyzjami. Polecam przeczytanie tej książki nastolatkom. Autor potrafi zaskoczyć czytelnika głębią emocji i nieoczekiwanymi zwrotami akcji, co sprawia, że książka ta pozostaje w pamięci po jej przeczytaniu. •

Anastasiia Osadchuk